

„supermoon” i inne wiersze



Heike Willingham

Heike Willingham urodziła się w 1962 r. w Rostocku, na terenie byłego NRD. Jeszcze przed upadkiem Muru Berlińskiego przeniosła się na stałe do Berlina Zachodniego, gdzie wcześniej ukończyła filologię germańską. Jest znaną niemiecką poetką tłumaczoną na wiele języków, m.in. na język polski. Jej wiersze były publikowane m.in. w piśmie „Pogranicza. Szczeciński Kwartalnik Kulturalny”. Brała też udział w pracach niemiecko-polskiej grupy artystycznej „Visum”. Od 2013 r. jest członkiem redakcji magazynu „Herzattacke”. Tłumaczyła z języka angielskiego na niemiecki wiersze autora magazynu „Culture Avenue” Ryszarda Sawickiego.

„Heike Willingham, która przeniosła się do Berlina Zachodniego w 1988 roku, musiała mocniej zaakcentować świat poezji, który jednocześnie rozszerzał się i stawał się coraz gęstą elipsoidą. Jeden z jej tekstów mówi o „nadpisywaniu”, a nie o pisaniu. Heike „nadpisuje” gryzące, brzęczące, ryczące, śmierdzące i roztrzaskane, przestraszone i ciemne, obdarte i oszczędzone... słowa-znaczenia. Jej język jest odczuwalny jak tłumiąca mata dla „podglądaczy” i „podśluchiaczy”. Ona zwraca się do mówiącego, a nie do czytelnika czy słuchacza. Jak w jednym z jej „teatrów lalek” (*tytuł wiersza*) jej poezja jest surrealistycznym światem, który nie jest opisywany, ale nadpisywany. W jej wierszach nie ma zachowanego logicznego porządku zdań, czy struktury znaczenia słowa. Jej pomysły powstają, utrzymują linię, odrywają się, błędzą, krzyżują, skaczą, topią się...”. (*Angelika Stepken, tekst do katalogu wystawy grupy projektowej „Changeant”, Poczdam, 1994, tłumaczenie z <https://www.literaturport.de/Heike.Willingham/>*).

Heike Willingham (*Berlin*), tłum. Leszek Szaruga

dawno temu

zapisano nam to

w gwiazdach

podnosimy pałeczkę

na czerwień

głogu głośną

żółć adoracji słońca

rzekę zieleni alei

spojrzenie na czymś spoczywa

obok w kręgu

nic nie widzimy

tylko przeczuwamy

*tam leży samotnie
pogrzebana przyszłość
dawno temu gdy
pragnienia jeszcze pomagały
gwiazdy były
bliżej ludzi*

co trwa ginie

*to była ifigenia
która patrzyła
w dal
niezbyt mężnie
raczej trzeźwo
a przy tym statycznie
gałązki oliwne
oplecione mocno
wokół jej głowy
wiedziała
co oni sprowadzą widziała
tylko nie potrafiła powiedzieć
jak to się jej
mogło objawić*

*nie oczekując
tych co się za nią
tłoczyli
z pełną gębą
i policzkami
widząc również
co się zowie
nie zaślepiona
toteż mądra
zagadkowa
wybrana córa
nie może się stać
ofiara
chcieliby przecież
ją także
poćwiartować
zamiast krowy
bądź krowę
dla niej
nic jej nie pozostawało
w rękach
decydująca chwila*

umknęła

jej przeczuciom

stoją więc tak

oczekując

z obłędem w oczach

widać nadchodzi

orestes

nie da się go dostrzec

krok jego stłumiony

przez słodycz

pożądania

jedynie piękno

prorokini

wskazuje głaz

dziedziczka

ich zuchwałego ojca

objawia gdyż

od tej chwili

jeszcze bardziej

oddaje się

nurtowi

migawka

*medea wpatruje się
nieruchomo
w obiektyw
kamery
młodzieńcy
za jej plecami
łążą wokół
z wpatrzonych oczu
kobiety
wyziera przymus
zadania gwałtu
nie chce
zostać przebita
własnymi urokami
lub sama się zabić
do klątwy
kładzie się jej na skórze
we włosach
ciemna tajemnica
schorzała krew
została spuszczone*

ponad strumieniem

winna wzbudzić

płeć

skoro to nie

zachodzi

nie odpowiada

głośno

matczynemu

oszczepy

dzieci

co się dowolnie

obracały

obserwatorzy

milczą

stoją

w tle

i

notują

supermoon

na tym

tłustym ciastku

wiszą

dławią się

całkowicie wysrane

oblicze

obiecuje

obecność

ciemność

nie śpiąc

przenosi spragnione

myśli

w sen

wołają

niczym lea

dybuka

księżyc

co

zatonął

w pulpie chmur

z której

czерpie

co nas wstrzymuje przemija

nieskończenie

daleko

naprzeciw

przestrzeni

w kosmicznym chłdzie

gdzie słowa

niczym obca

materia

pędzą

po orbitach

które

utrzymują

odstęp

huk

szum

tiul

i bal

wykręt

wydłużający życie

rozmach

co nas wstrzymuje

ogranicza

**Wiersze z tomu: Heike Willingham, supermoon, tłum. na język polski
Leszek Szaruga, wyd. MALDOROR 2015 r.**